

„Od Szczecina nad Bałtykiem do Triestu nad Adriatykiem opuściła się żelazna kurtyna w poprzek kontynentu. Poza tą linią znajdują się wszystkie stolicy byłych państw środkowej i wschodniej Europy: Warszawa, Praga, Wiedeń, Budapeszt, Bukareszt i Sofia - wszystkie te sławne miasta i zamieszkująca wokół nich ludność leżą, że tak się wyrażę, w sferze radzieckiej i wszystkie, w takiej czy innej formie, podlegają nie tylko wpływowi radzieckim, ale kontroli z Moskwy w bardzo wysokim, niekiedy rosnącym stopniu.” – Winston Churchill, Fulton, 1947 rok

Chociaż tę smutną refleksję Churchill wyraził dopiero po II wojnie światowej, z powyższego fragmentu przebija więcej niż strach przed rewolucją. Nie bez powodu Churchill na samym początku wymienia Warszawę, stolicę podlegającą „wpływowi radzieckim” i „kontrolu Moskwy”. W powojennym rozkładzie sił do kwestii polskiej przywiązywano dosyć dużą wagę, chociażby ze względu na wysoki poziom zaangażowania militarnego i politycznego kraju w światowy konflikt. Jednak rola Polski w europejskim układzie sił nie ugruntowała się na podstawie zimnowojennej rywalizacji – nasz kraj, z geopolitycznego punktu widzenia, już znacznie wcześniej był miejscem strategicznie ważnym. Mimo, że z biegiem lat granicę ulegały znacznym zmianom, funkcja, jaką Polska pełniła, pełni i będzie pełnić w świecie, prawdopodobnie nie ulegnie znacznemu przeobrażeniu. Na początku jednak należałoby w sposób jasny i klarowny nakreślić kontekst historyczny oraz geograficzny, który stanowi o wyjątkowości naszego państwa w Europie.

I. Historia i Geografia w realiach przedrozbiorowych

Rok 966 jest momentem, w którym możemy zacząć mówić o zawiązaniu się państwa polskiego pod przywództwem Mieszka I, ochrzczonego w tym samym roku. W owym czasie Polska zostaje przyjęta do grona państw europejskich i chrześcijańskich, co znacząco zwiększa jej prestiż. Granice kraju w dużej mierze pokrywają się z obecnymi, z taką różnicą, że aktywnie rywalizujemy o Łużyce i Miłsko z Cesarstwem Niemieckim oraz o położone na wschodzie Grody Czerwieńskie z Rusią Kijowską. Polska w tym okresie uzyskuje również dostęp do morza, choć jest to zależne od chęci i ambicji panującego Piasta. Kolejnym ważnym momentem historycznym z punktu widzenia geopolitycznego, jest długotrwałe rozbieżności dzielnicowe z lat 1138 – 1320, zakończone przez Władysława Łokietka. Dlaczego jest to okres tak ważny? Z tego względu, że drobne księstwa poszukują sojuszników, których władcy byłiby skłonni pomóc w realizacji celów politycznych skłóconych książąt. W ramach testamentu Bolesława Krzywoustego, jego ziemie zostały podzielone między jego synów, a najstarszy z nich obejmował dzielnicę senioralną. Zasada senioratu przetrwała do 1226 roku, kiedy na zjeździe w Gąsawie zamordowany został książę krakowski Leszek Biały, a porządek senioralny uległ ostatecznemu rozkładowi. Należy zwrócić uwagę na fakt, że jest to okres silnej decentralizacji państwa polskiego – niektóre z jego części zaczynają się coraz bardziej oddalać od pierwotnego trzonu państwowości, czego koronnym dowodem jest chociażby Śląsk, który wpada w strefę wpływów czesko – niemieckich i zostaje w ich orbicie aż do początku XX wieku. Jest to również moment, w którym polskie interesy

przesuwają się coraz bardziej na Wschód. Przyglądając się mapom z okresu panowania pierwszych Piastów i mapie z okresu panowania Kazimierza Wielkiego, widać tę tendencję wyraźnie. Jest ona po części skutkiem oddziaływania żywiołu niemieckiego, którego wpływ na geopolitykę Polski trudno ominąć – średniowiecze jest okresem mniej lub bardziej jawnej rywalizacji polskiej państwowości z niemiecką. Początkowo głównym rywalem państwa Piastów pozostawało Rzesza Niemiecka, później znacznie groźniejszym przeciwnikiem okazał się Zakon Krzyżacki. Sytuacją, która prowadziła do ciągłych napięć polsko – krzyżackich była ciągła rywalizację o dostęp do morza, który został bezprawnie odebrany przez Krzyżaków w 1308 roku. Niemniej jednak można uznać, że państwo polskie odnosi na tym polu sukcesy. Krzyżacka przewaga złamana pod Grunwaldem 15 lipca 1410 roku była punktem zwrotnym w tej rywalizacji, która zakończy się hołdem pruskim na Wawelu w 1525 roku. Odnosimy również częściowe sukcesy na południu, szczególnie w Mołdawii i w Wołoszczyźnie, które przez pewien czas uznają naszą zwierzchność, co zamyka ekspansja turecka w tym kierunku. Powracając jednak do sytuacji na Wschodzie grzechem byłoby nie wspomnieć o zbliżeniu polsko-litewskim (którego powodem byli Krzyżacy), unii w Krewie z 1385 roku i wstąpieniu na tron polski pochodzącej z Litwy dynastii Jagiellonów, a w późniejszym czasie unii lubelskiej z 1569 roku. Polsko – litewska współpraca od tego momentu będzie silnie zakorzeniona nie tylko w naszej i litewskiej tradycji narodowej, ale również, o czym przekonamy się później, spojrzeniu geopolitycznym polskich elit. Wiek XVI i pierwsza połowa wieku XVII to szczyt potęgi państwa polsko – litewskiego - powierzchnia sięgająca niemal miliona kilometrów kwadratowych, stabilna gospodarka prosperująca w oparciu o rolnictwo, kwitnący handel, rozwój żeglugi morskiej i śródlądowej. Również geograficzny kształt naszego państwa ulega silnym przeobrażeniu w kierunku północnym – duże obszary dzisiejszej Ukrainy i Białorusi należą do Rzeczypospolitej Obojga Narodów, rywalizujemy z innymi państwami rejonu Bałtyku o Inflanty. Obszar ten, później nazywany Kresami, będzie bardzo obecny w polskiej świadomości narodowej. Siły Rzeczypospolitej w dużym stopniu opierały się na ciężkiej jeździe pancerniej, czyli husarii oraz zaciężnych piechurach z Zachodu Europy czy Kozakach rejestrowych. Jest to również okres wybitnych wodzów i hetmanów, jak chociażby Jerzy Lubomirski, Jan Karol Chodkiewicz czy Stanisław Żółkiewski, którzy okrywają siły Rzeczypospolitej chwałą pod Kircholmem, Chocimiem czy Kłuszynem. Wraz z nieustającymi konfliktami z licznymi i potężnymi sąsiadami, potencjał militarny słabnie, a Rzeczpospolita w drugiej połowie XVII wieku wchodzi w głęboki kryzys, z którego de facto nie wyjdzie aż do ostatecznego upadku. Zmora Rzeczypospolitej tego okresu staje się niestabilność wewnętrzna, spowodowana dużym zróżnicowaniem etnicznym oraz zakusami rosnących w siłę magnatów. Spory z Kozakami prowadzą do wybuchu powstań, co wykorzystuje Szwecja oraz Rosja, najeżdżając i plądrując Rzeczpospolitą. Wskutek absurdu podejścia polskich elit politycznych, twierdzących, że jeśli sami nie będziemy wywoływać wojen, nikt nas nie zaatakuje, Rzeczpospolita traci swoją wcześniejszą inicjatywę w regionie, powoli ulegając wpływom zaborców, szczególnie rosyjskiego. Wpływa na to również coraz większa samowola bogatej szlachty, poświęcającej dobro ojczyzny w imię realizowania swych własnych interesów. Chociaż wielu

dostrzegało potrzebę odrodzenia potęgi naszego państwa, Sejm Wielki w ostatecznym rozrachunku, poza wymiarem symbolicznym w postaci Konstytucji 3 Maja, na niewiele się nam zdał, zostając zdeptyany moskiewskim obcasem. Wraz z 1795 rokiem nad Polską zapadła kurtyna, która w dużym stopniu przemodelowała również nasze wizje geopolityczne, ściśle związane z postaciami ówczesnej polskiej polityki. Z czasem powstania narodowe wzniecane pod wpływem romantycznego natchnienia, ustąpią chłodnemu, pozytywistycznemu myśleniu, które trwale wpłynie na postrzeganie rzeczywistości przez cały naród. Naród polski miał jednak na tyle szczęścia, że z czasem, coraz bardziej rozpychające się europejskie mocarstwa, natrafiły na ścianę w postaci siebie nawzajem. Z perspektywy Polski, doprowadziło to do nieszczęścia i szczęścia zarazem.

II. Geopolityka w realiach I wojny światowej i dwudziestolecia międzywojennego.

Przed samym wybuchem wojny trzeba zauważyć, że wbrew temu, co można by sądzić o kraju okupowanym przez trzy mocarstwa europejskie, polskie elity bynajmniej nie zwolniły, budując coraz bardziej świadome swej historii społeczeństwo. Był to okres dla nas wyjątkowy - czas kumulacji działania wybitnych mężów stanu, którzy w późniejszych latach przyczynili się do budowy niepodległej II RP. Chociaż z tak różnych środowisk i o tak różnych poglądach i wizjach na nowe państwo, Dmowski, Piłsudski, Witos czy Korfanty, byli w stanie zasiąść do jednego stołu i porozmawiać o tym, jak ma Polska wyglądać. Sam fakt chęci współpracy i osiągnięcia porozumienia świadczy o dojrzałości polskiej klasy politycznej, której zjednoczenie w pracy nad wspólnym celem może stanowić przykład nie tylko dla narodu polskiego, ale i użyteczną wskazówkę w metodycznej pracy z harcerzami. Wracając do tematu, I wojna światowa okazała się być pewnego rodzaju przetargiem o „względy” Polaków między ententą a państwami centralnymi. Oczywiście zarówno w szeregach rosyjskich, jak i austro-węgierskich czy niemieckich, pełno było Polaków, chętnie wykorzystywanych do najcięższych walk w regionie. Mimo spustoszenia jakie obydwie strony poczyniły w trakcie trwania konfliktu, w Moskwie, Berlinie i Wiedniu nadal liczono na to, że przekonanie do siebie polskiej opinii publicznej jest możliwe. Okazało się to zwykłą mrzonką. Akt 5 listopada czy odezwa cara do Polaków, nie poruszyły większości społeczeństwa – i trudno, żeby tak było, skoro niemiecki okupant nie należał do łaskawych, a wielu działaczy politycznych musiało uchodzić z kraju w obawie o swoje życie. Niemniej jednak sprawa polska nabrała rumieńców po wybuchu rewolucji lutowej w Rosji i podpisaniu pokoju w Brześciu Litewskim. Chociaż front wschodni został zamknięty, to w tym samym roku USA przyłączyło się do wojny, a dzięki zabiegom wybitnego pianisty i filantropa Ignacego Paderewskiego w Waszyngtonie, sprawa polska została uwzględniona w budowie nowego ładu w Europie. Ostatecznie niezadowolenie społeczne i wyczerpanie gospodarcze doprowadziło do zakończenia Wielkiej Wojny, której zwieńczeniem była konferencja wersalska. W międzyczasie Józef Piłsudski opuścił więzienie w Magdeburgu, a po powrocie do Warszawy został Naczelnikiem Państwa.

Jakkolwiek traktat wersalski nie wyglądał na papierze, w świadomości polskich polityków pozostawał fakt, że wiele kwestii nie będzie można rozstrzygnąć drogą pokojową. Euforia porozbiorowa szybko przygasła, zastąpiona inflacją, trudnościami gospodarczymi oraz wojnami, jakie musiała toczyć II RP, rodząc się w bólach. Kluczowa pozostała kwestia Wielkopolski, na terenie której odbyło się jedyne udane w naszych dziejach powstanie; Śląska, na obszarze którego wybuchły aż trzy (co ostatecznie jednak spowodowało otrzymanie bardziej korzystnej części tego terytorium) oraz Mazur, na których ponieśliśmy sromotną klęskę w walce o poparcie ludności w plebiscycie. Nie można jednak odmówić naszym politykom wizjonerstwa, o czym świadczą dwie koncepcje zrodzone u zarania II RP – koncepcja federacyjna oraz koncepcja inkorporacyjna. Musimy tu zatoczyć koło i wrócić do kwestii Kresów, gdyż to o ich przyszłość się spierano. Koncepcja federacyjna zakładała utworzenie luźnego związku politycznego Polski oraz republik kresowych, w tym ukraińskiej, litewskiej i białoruskiej, dając im w ten sposób możliwość decyzyjną. Natomiast koncepcja inkorporacyjna zakładała przyłączenie tych ziem bezpośrednio do Polski, nawiązując bezpośrednio do tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Niemniej jednak obydwie wersje zakładały jedno – toczenie wojny na wschodzie z rewolucyjną Rosją, w której trwała wtedy jeszcze wojna domowa. Bez wątpienia było to ciężkie starcie dla strony polskiej, szczególnie po tym, jak Budionny wraz z Tuchaczewskim wdarli się od północy i pomaszerowali wprost pod Warszawę, uratowaną w sierpniowych zmaganiach 1920 roku. Zdesperowany rząd Witosza pojechał z delegacją na Zachód, jednak w zamian za marną pomoc jaką otrzymaliśmy (została zablokowana w Gdańsku przez niemieckich dokerów), Francja oraz Beneluks otrzymały gwarancję swej wschodniej granicy na mocy traktatu w Locarno. Był to silny cios dla polskiej dyplomacji, gdyż oznaczało to brak zabezpieczenia z zachodniej flanki oraz uwydatniała ciągle roszczenia Niemiec do pozaborowych terytoriów II RP. Ze zmaganiem z bolszewikami wyszliśmy obronną ręką, spychając przeciwnika daleko na wschód i stabilizując granicę poprzez podpisanie długo negocjowanego pokoju ryskiego (1921 r.). W trakcie negocjacji pojawił się również pomysł nowej granicy wschodniej, zwanej pod nazwą linii Curzona, propozycja ta została jednak przyjęta dopiero w sierpniu 1945 roku podczas negocjacji polsko – sowieckich. Niemniej jednak polskiej dyplomacji nie udało się zapobiec podpisaniu układu w Rapallo (1922 r.), będącego zaczynem późniejszej współpracy niemiecko – sowieckiej o wiadomych zamierzeniach. Polska dyplomacja to nie tylko i wyłącznie porażki - naszym sprzymierzeńcem stała się Francja oraz Rumunia na mocy kilku porozumień podpisanych w latach 20. i 30. XX wieku. Warto wspomnieć tutaj o koncepcji Międzymorza (później Trójmorza), powstałej właśnie w II RP, której głównym założeniem było stworzenie bloku sojuszników państw Europy Środkowej w celu odparcia ewentualnej agresji oraz w ramach współpracy wojskowej, wspólnych manewrów etc. Lata 30. XX wieku to również wspieranie narodowości walczących o swoje prawa w głębi ZSRR, zwane inaczej polityką prometejską, która ostatecznie nie przyniosła znacznych sukcesów. Istotnym momentem dla ogółu polityki europejskiej, było przejęcie przez Hitlera władzy w Republice Weimarskiej i utworzenie III Rzeszy. Chociaż już wcześniej nasze stosunki z państwem niemieckim były co najwyżej poprawne, za Hitlera uległy pogorszeniu. Przywódca III Rzeszy w sposób bezpośredni

i bezczelny podważał ład wersalski kwestionując swoimi działaniami jego postanowienia, na co Zachód prowadząc politykę appeasementu bynajmniej nie zamierzał reagować. Także działania Stalina na Wschodzie oraz kooperacja z nowym totalitaryzmem niemieckim stała się dla II RP problematyczna, i od tej pory praktykowano politykę równej odległości, nie zbliżając się za bardzo do żadnej ze stron. Jednocześnie obserwujemy w tym czasie symptomatyczną niemoc Zachodu (analogiczną do tej, którą dostrzegamy dzisiaj), chociaż strona polska co najmniej dwukrotnie proponowała stronie francuskiej wojnę prewencyjną z III Rzeszą, która dwukrotnie została przez rząd francuski odrzucona. Sprawę pogorszył jeszcze fakt, że wraz ze śmiercią Piłsudskiego, autorytarne rządy sanacji wskutek walk środowisk post sanacyjnych, uległy powolnej degeneracji. Uniemożliwiło to przeprowadzenie koniecznej w armii modernizacji i dozbrojenia przed nadchodzącą wojną, której widmo było nieuchronne. Niestety tuż przed wybuchem wojny w 1938 roku polscy rządzący popełnili straszliwy błąd, angażując się po konferencji monachijskiej w rozbiór Czechosłowacji, co bardzo nadwyrężyło wizerunek na arenie międzynarodowej. Hitler, przed planowanym uderzeniem na Polskę, wysunął absurdalne żądania dotyczące transgranicznej autostrady przez Pomorze Gdańskie, co de facto doprowadziłoby do wciągnięcia Polski w sojusz z Osią, co szczęśliwie spotkało się z ostrą krytyką polskich polityków i odrzuceniem propozycji przez Józefa Becka. Niemniej jednak 23 sierpnia 1939 roku Hitler i Stalin dogadali się co do przyszłości Polski podpisując pakt Ribbentrop – Mołotow, tym samym wyrok śmierci na II RP.

Odnosnie geografii sensu stricto, nasze państwo w wyniku licznych wojen, które musiało toczyć w realiach powoli odzyskiwanej niepodległości, było znacznie wysunięte na wschód, opierając się na takich rzekach, jak Dniestr czy Niemen. Wschodnia granica od północy obejmowała Wileńszczyznę, biegnąc na południe przez zachodnią część obecnej Białorusi i Ukrainy. Od południa naszymi sąsiadami była Rumunia i Czechosłowacja, zaś granica niezmiennie opierała się na Karpatach, natomiast na zachodzie przebiegała przez Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze Gdańskie, opierając się o Republikę Weimarską, później III Rzeszę. Naszym sąsiadem od północy również pozostawały Niemcy w postaci Prus Wschodnich. Kwestią żywych dyskusji nadal pozostawała długość linii brzegowej, która liczyła niewiele ponad 70 kilometrów. Problemem pozostawał również Gdańsk, będący wolnym miastem w ramach układu wersalskiego, co oznaczało brak dużego portu morskiego w II RP. Chociaż zarówno Niemcy, jak i Polska miały sprawować pieczę nad miastem, dominacja ludności niemieckiej sprawiała, że nasze wpływy były znikome. Nie była to jednak sytuacja jednoznacznie negatywna, gdyż skłoniła ona kolejne rządy II RP oraz wybitną jednostkę, jaką był Eugeniusz Kwiatkowski, do wybudowania miasta Gdynia z jednym z największych portów na Bałtyku. Warto zauważyć, że nasze usytuowanie geograficzne od początku wiąże się z niewielkimi możliwościami obronnymi, czego wyjątkiem mogła być tylko górzysta, południowa granica. Ponadto Rzeczpospolita była państwem zróżnicowanym etnicznie, dominowała mniejszość ukraińska, niemiecka, litewska oraz żydowska. Nieraz dochodziło do spięć na tle religijnym, prowadzących momentami do wybuchów przemocy. Wszystko to składało się

na obraz państwa z dużym potencjałem społeczno-gospodarczo-militarnym, niemniej jednak z brakiem spójności i stabilności, nie wspominając już o scenie politycznej II RP w latach 20.

III. Geopolityka Polski w realiach II wojny światowej i PRL – u

Wraz z agresją niemiecką na II RP 1 września 1939 roku oraz agresją sowiecką z 17 września 1939 roku, polski rząd zmuszony był uchodzić z państwa przez Rumunię, gdzie został internowany. Po nieco ponad miesiącu Polska przestała istnieć, a III Rzesza wraz z ZSRR uregulowały swoje wpływy w regionie. Na mocy dekretu Hitlera z końca 1939 roku, na ziemiach polskich utworzono Generalne Gubernatorstwo na czele z Hansem Frankiem, brutalnie obchodzono się z mieszkańcami, szczególnie pochodzenia żydowskiego. W międzyczasie polski rząd na uchodźstwie odbudowywał swoje struktury w Londynie, gdzie też powstały liczne polskie formacje zbrojne, walczące pod egidą aliantów. Na ziemiach polskich utworzono struktury Polskiego Państwa Podziemnego, aktywnie organizujące działania przeciwko niemieckiemu okupantowi. Polskie władze na mocy sojuszy z Francją i Wielką Brytanią dołączyły do aliantów, walcząc na wielu frontach II wojny światowej. Sytuacja stała się dramatyczna, kiedy doszło do udanej inwazji niemieckiej na Francję, przez co Wielka Brytania została osamotniona i straciła swój przyczółek w Europie lądowej. Jednak rok 1941 wraz z inwazją niemiecką na ZSRR i przyłączeniem się do wojny ZSRR i USA po stronie aliantów, przyniósł zdecydowane zmiany. Dotychczas, od upadku Francji, byliśmy najważniejszym sojusznikiem Wielkiej Brytanii, co generał Władysław Sikorski umiejętnie wykorzystywał. Sytuacja skomplikowała się po dołączeniu do koalicji antyhitlerowskiej ZSRR, które napadło i doprowadziło do upadku II RP. Ponadto, nie bez znaczenia było odkrycie przez Niemców wiosną 1943 roku w Katyniu ciał pomordowanych przez Sowietów polskich oficerów. Ponadto w tym samym roku nastąpiła katastrofa lotnicza nad Gibraltarem, w której zginął Sikorski. Do końca wojny presja aliantów coraz bardziej potęgowała, gdyż Zachodowi zależało na utrzymaniu tak cennego sojusznika, jakim było ZSRR. Stalin w umiejętny sposób to wykorzystywał, odbudowywał swoją pozycję poprzez zwycięstwa na froncie wschodnim i doprowadził do nieszczęsnych dla nas konferencji w Teheranie, Jałcie, a końcowo w Poczdamie. De facto oznaczało to wydanie naszego kraju w ręce Stalina, który już poprzez PKWN przejmował władzę na terenie Polski, wykorzystując sytuację zaangażowania AK w powstanie warszawskie, a później do ujawnienia tajnych struktur AK. Miało to fatalne skutki dla późniejszego ruchu partyzantki antykomunistycznej, który był znacznie osłabiony w stosunku do tego, co zbudowało AK przez lata okupacji. Wraz z „wyzwoleniem” przez Armię Czerwoną, Polska nieuchronnie stała się elementem budowy ładu socjalistycznego za „żelazną kurtyną” Winstona Churchilla. Opozycja wewnętrzna była brutalnie tłumiona w kraju, a z rządu koalicyjnego z PSL – em Mikołajczyka wyszły nici. Fikcją okazała się demokratyzacja życia publicznego i niezależność, solennie deklarowana przez Stalina na konferencjach pokojowych, fikcją była polska demokracja doby PRL-u. Prawdą natomiast okazały się być krwawe rządy stalinowskie Bieruta, który rozprawił się ze wszelkimi przejawami oporu, jednocześnie chwając Stalina i stawiając jego postać na równi z Bogiem. Polska gospodarczo podporządkowała się woli ZSRR, przystępując do

Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w 1949 roku, która prowadziła do sprowadzenia państw bloku wschodniego do roli kolonii, które bezlitośnie eksploatowano z surowców i produktów, aby móc napędzać totalitarne supermocarstwo. Przez sowieckich „doradców” niemal cały aparat działania państwa był zinfiltrowany, a politykę zagraniczną zorientowano na blok wschodni i nowo powstające państwa komunistyczne.

Przy okazji odrodzenia państwa polskiego warto wspomnieć o nowych granicach, obowiązujących do dzisiaj, gdyż mają one ważne znaczenie dla problemu współczesnej geopolityki Polski. Wskutek pertraktacji w Teheranie i Jałcie, nasze granice zostały silnie przesunięte na zachód w stosunku do granic II RP. Granice miał wytyczać sam Stalin, który planując trafił na stare mapy Polski z początku panowania dynastii Piastów. Rzeczywiście trzeba zaznaczyć, że w skład tzw. ziemi odzyskanych wchodził Śląsk, Pomorze Zachodnie, obecne województwo lubuskie oraz znaczna część Mazur. Kiedy porównamy naszą obecną granicę z tą z początków średniowiecza, faktycznie możemy dostrzec duże podobieństwo. Obecnie możemy śmiało stwierdzić, że nasze granice są stosunkowo korzystne, gdyż zyskałyśmy stabilną zachodnią granicę w postaci Odry i Nysy Łużyckiej. Od południa tradycyjną barierą są Karpaty i Sudety, z wyjątkiem Bramy Morawskiej położonej na Górnym Śląsku. Problematyczny nadal pozostaje Wschód w postaci Bramy Smoleńskiej, który de facto jest całkowicie odsłonięty, co w trakcie zimnej wojny nie stanowiło to problemu ze względu na sojusznicze stosunki z ZSRR. Warto przytoczyć tu powołanie Układu Warszawskiego w 1955 roku przez państwa bloku wschodniego, będącego odpowiedzią na powołanie do życia NATO. Poza obroną przed „imperialistycznym i kapitalistycznym” Zachodem, Układ Warszawski zapewnił ZSRR kontrolę nad państwami bloku wschodniego i ich polityką zagraniczną. Koronnym dowodem na to była interwencja w Czechosłowacji w 1968 roku lub bardziej bezpośrednia inwazja wojsk ZSRR na Węgry w 1956 roku. Po śmierci Bieruta stalinowski terror został ograniczony, a nie zniesiony na co liczyła część społeczeństwa. Zasadniczo w relacjach z Zachodem przełomem można dopiero nazwać wizytę kanclerza Williego Brandta w 1970 roku i normalizację stosunków z ZSRR. Pewne zmiany stosunków z Zachodem zaczęły powoli nastawać w latach 70. wraz z kredytami zaciągаныmi przez Edwarda Gierka w celu unowocześnienia polskiej gospodarki. Lata 70. to też czas powstania pierwszej, antykomunistycznej opozycji w postaci KOR – u. Powiew z Zachodu spowodował ożywienie w polskim społeczeństwie, które coraz usilniej zaczęło domagać się swoich praw i poprawy warunków życia. Zmiany lat 70. to też prowadzenie globalnej polityki detente, czyli z francuskiego ‘odprężenia’ w stosunkach między Zachodem a ZSRR i blokiem wschodnim. Sytuacja uległa zmianie w latach 80., kiedy prezydentura Ronalda Regana w USA i kadencja Margaret Thatcher w Wielkiej Brytanii doprowadziła do zaostrzenia kursu wobec ZSRR i odcięcia państw komunistycznych od zagranicznego kapitału. W efekcie blok wschodni zaczął powoli słabnąć, czego apogeum przypada na rok 1989, zwany również Jesienią Narodów. Opozycyjna „Solidarność” pod przywództwem Lecha Wałęsy wynegocjowała wraz z komunistami pierwsze, częściowo wolne wybory do parlamentu, a ostatecznie komuniści utracili władze na rzecz opozycji.

Podobne zmiany zachodziły również na Czechosłowacji z inspiracji Vaclava Havla, na Węgrzech po obradach Trójkątnego Stołu, w NRD wraz z upadkiem muru berlińskiego oraz w pozostałych krajach. Nie wszędzie jednak przebiegało to w sposób pokojowy - w Rumunii, po walkach ulicznych w miastach całego kraju ujęto Nicolae Ceausescu, a następnie w kapturowym procesie rozstrzelano. Niemniej jednak PRL upadł, a wraz z nim nastał czas istniejącej do dziś III RP.

IV. Geopolityka III RP

W zakresie polityki zagranicznej III RP od początku był silnie nastawiona na integrację ze strukturami utworzonymi na Zachodzie. W imię tej idei pierwszym krokiem, który poczyniono, było wyjście z komunistycznych struktur, których istnienie straciło rację bytu wraz z Jesienią Narodów. Uniezależnienie się od ZSRR było kluczowe dla budowy suwerennego i niezależnego państwa, w związku z tym zaszły również silne zmiany wewnętrzne. Integracja ze strukturami zachodnimi wymagała również licznych dostosowań na poziomie ekonomiczno-gospodarczym, jako że panujący w Polsce model centralnie planowanej gospodarki uniemożliwiał rozwój oraz wprowadzenie konkurencji na normalnych warunkach. Pierwszymi krokami poczynionymi w kwestiach międzynarodowych było opuszczenie struktur RWPG oraz Układu Warszawskiego w 1991 roku. Wiązało się to również z rozpoczęciem wycofywania wojsk sowieckich z Polski, co zakończyło się ostatecznie w 1993 roku. Było to najważniejsze posunięcie, za którym szło militarne uniezależnienie się od ZSRR i powolna budowa nowoczesnych sił zbrojnych. W kwestiach militarnych istotną kwestią było również przywrócenie kontroli cywilnej nad wojskiem oraz rezygnacja z poborowego charakteru armii. Do dzisiaj Wojsko Polskie ma charakter zawodowy, choć niewykluczone, że w obecnej sytuacji może to ulec zmianie. Wstąpienie Polski do NATO, stanowiącego podstawę bloku demokratycznego w trakcie wojny, po upadku komunizmu stało się priorytetowe. Wiązało się to przede wszystkim z poprawą stosunków z państwami zachodnimi, a w szczególności USA, które jako największa siła, nieformalnie przewodniczyło tej organizacji. W wyniku intensywnych działań polskiej dyplomacji 2 lutego 1994 roku Polska przystąpiła do programu Partnerstwo dla Pokoju, który umożliwiła państwom kandydującym udział w ćwiczeniach wojskowych oraz operacjach pokojowych i humanitarnych. Polacy pojawili się m.in. w Bośni w trakcie wojny w Jugosławii w ramach korpusu nordyckiego oraz podczas operacji „Pustynna Burza” i I wojny w Zatoce Perskiej. Następnym tego procesu było zaproszenie Polski, a także Węgier oraz Czech do struktur NATO przez ówczesnego prezydenta USA Billa Clintona. Polski parlament ratyfikował tę ustawę w 1999 roku, co oznaczało oficjalne przyjęcie Polski do NATO i postępującą integrację militarną w ramach nowego sojuszu. III RP nie spoczęła bynajmniej na laurach, polskie oddziały operacyjne były obecne w trakcie wojny w Iraku oraz amerykańskiej operacji w Afganistanie. Lata 90. były również okresem intensywnych przygotowań do przystąpienia do Unii Europejskiej oraz dalszej integracji politycznej i gospodarczej ze swoimi sąsiadami. Koronnym dowodem jest chociażby utworzenie w lutym 1991 roku Grupy Wyszehradzkiej, skupiającej interesy państw regionu: Polski, Czech, Słowacji i Węgier. Jak można później zauważyć, organizacja ta była

szczególnie aktywna podczas procesów integracyjnych z Zachodem, o czym świadczy wstąpienie m.in. do NATO czy UE. Dużym sukcesem, ale i splendorem okazał się traktat o dobrosąsiedztwie z Niemcami z 1990 roku, który ostatecznie unormował stosunki z RFN, przy czym państwo niemieckie zaakceptowało nasze aktualne granice na zachodzie i północy. W grudniu 1991 roku Polska podpisała układ europejski, który w połączeniu z działaniami ministra finansów Leszka Balcerowicza, znacznie przyspieszył przemiany gospodarcze w naszym kraju. Kolejnym ważnym momentem dla całej III RP było referendum z 2003 roku dotyczące wejścia do Unii Europejskiej. Ówczesny polski rząd uznał, że jest to kwestia tak ważna dla przyszłości Polski, że przeprowadzenie referendum wśród Polaków jest obligatoryjne. Temat ten był gorąco debatowany, pojawiały się liczne wątpliwości i pytania, m.in. dotyczące niezależności polskiej gospodarki czy problemów prawnych wynikających z integracji z Zachodem. Wyniki referendum akcesyjnego pokazały, że niemal 80% polskiego społeczeństwa chce przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do unii Europejskiej. Tak też się stało w maju 2004 roku, dodatkowo wszyscy członkowie Grupy Wyszehradzkiej zostali przyjęci, co oznaczało największe rozszerzenie UE w historii.

Jeżeli chodzi o nasze relacje z sąsiadami, największe zmiany zaszły na wschodzie, gdzie wraz z upadkiem ZSRR pojawiły się liczne niepodległe państwa, często borykające się z niestabilnością gospodarczą czy polityczną. Z większością tych państw jeszcze w latach 90. zawarliśmy układy o dobrosąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Z post – sowieckimi republikami III RP miała i ma stosunki poprawne, jedyny wyjątek stanowi Białoruś, która w wyniku konsolidacji władzy przez środowisko zgromadzone wokół Aleksandra Łukaszenki postawiła na ścisłą współpracę z Federacją Rosyjską, jednocześnie zaprowadzając w kraju rządy dyktatorskie. Odmienne relacje łączą nas z Ukrainą, która aktywnie dąży do integracji z państwami Unii Europejskiej od czasów Pomarańczowej Rewolucji z 2004 roku. Dochodzi do tego jeszcze czynnik wojenny, który zadecydował o bliskiej współpracy III RP z Ukrainą w ramach udzielania wsparcia militarnego, dyplomatycznego i gospodarczego. Niestety, sytuacja na wschodzie stale pogarsza się. Nie dość, że Białoruś aktywnie wspiera Kreml w swoich zamierzeniach, to na domiar złego destabilizując sytuację wewnętrzną w Polsce wysyłając uchodźców na granicę, aby w sposób nielegalny przedostawali się na teren Unii Europejskiej. Jest to forma tzw. wojny hybrydowej, której głównym celem jest naruszenie integralności terytorialnej i bezpieczeństwa wewnętrznego danego kraju. Był to jeden z powodów, dla których ówczesny rząd III RP zdecydował się na wybudowanie muru na granicy polsko-białoruskiej, co miało zapobiec dalszemu naruszaniu granic. Jednak od pewnego czasu coraz więcej działań destabilizacyjnych jest podejmowanych w Polsce za sprawą działania rosyjskiego wywiadu, na co koronnymi dowodami jest podpalenie hali targowej z dnia 12 maja 2024 roku, wysadzenie torów na trasie Warszawa – Lublin z 2025 roku czy naruszenie polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony z września 2025 roku. Co więcej, w przypadku Federacji Rosyjskiej mamy do czynienia z pełnoskalową wojną informacyjną, która przy pomocy dezinformacji i propagandy manipulując społeczeństwem i opinią publiczną, starając się narzucić własną

narrację. Objawia się ona głównie w social mediach, gdzie można spotkać się z silną narracją antyzachodnią, potęgowaną często przez farmy trolli, czyli fałszywych kont w Internecie zakładanych przez rosyjskie służby lub na rosyjskie zlecenie. Jeżeli chodzi o samą relację z Federacją Rosyjską, w latach 90. i na początku lat 2000. stosunki polsko – rosyjskie były poprawne. Punktem zwrotnym było objęcie władzy przez Władimira Putina, który w sposób niedemokratyczny rządzi Federacją Rosyjską po dziś dzień. Od tego momentu Rosja nastawiła się na politykę rewizjonistyczną i imperialną, co zawiera się nie tylko w samych ambicjach Putina, ale i postrzeganiu państwa rosyjskiego przez samych obywateli. Pozostaje jeszcze niewyjaśniona w relacjach polsko-rosyjskich katastrofa smoleńska z 10 kwietnia 2010 roku, w której zginęło wiele ważnych osobistości, w tym sam prezydent. Problem potencjalnej rosyjskiej agresji powoduje, że rola III RP jest poddana redefinicji nie tylko ze względu na położenie, ale i zasoby materialne oraz ludzkie. Warto również wspomnieć o nowych członkach NATO, jakimi stały się Finlandia i Szwecja, odpowiednio w 2023 i 2024 roku. Od momentu inwazji na Ukrainę polityka regionalna tych państw uległa zmianie i podjęto starania o dołączenie do Paktu Północnoatlantyckiego. Polityka Kremla stała się realnym zagrożeniem również dla republik bałtyckich, państw o znacznie mniejszej ludności, obszarze i potencjale gospodarczym. Kluczowym terytorium jest Przesmyk Suwalski, który stanowi jedyne lądowe połączenie między państwami bałtyckimi a resztą sojuszników z NATO. Z tego powodu od pewnego czasu państwa te nawiązują ścisłą relację z Polską, czego dowodem jest na przykład patrolowanie przestrzeni powietrznej Litwy przez polskie myśliwce F-16.

V. Geopolityka Polski w stosunku do Litwy

Od późnego średniowiecza relacje polsko – litewskie były wyjątkowo zażyłe z racji na sąsiedztwo i wspólne cele polityczne. Zabory z oczywistych względów zakończyły ten meżalians, a na ponowną poprawę stosunków trzeba było czekać aż do rozpadu ZSRR i upadku komunizmu w Polsce. Wznowienie relacji dyplomatycznych nastąpiło wraz z podpisaniem przez Polskę, wspomnianego już układu o dobrosąsiedztwie i przyjaznej współpracy w 1994 roku ze swoimi wschodnimi sąsiadami. Od tego czasu relacje polsko – litewskie ulegały stopniowej poprawie. W roku 1997 powstał Komitet Konsultacyjny Premierów RP i RL, który do dziś stanowi most pomiędzy relacjami polsko-litewskimi. W latach 90. Polski rząd przeznaczył niemałe fundusze na odbudowę armii litewskiej, przekazując kilka śmigłowców Mi-2, wozów opancerzonych BRDM-2 oraz kilka motorówek „Szkwał”. Wraz z armią litewską współtworzyliśmy w latach 1999 - 2007 Litewsko - Polski Batalion Sił Pokojowy, przeznaczony do udziału w misjach pokojowych i stabilizacyjnych z ramienia ONZ. Intensyfikacja litewsko – polskich stosunków nastąpiła po 2017 roku i od tego momentu składane są liczne, obustronne wizyty zarówno w Polsce, jak i na Litwie. Powodem są kwestie bezpieczeństwa w obliczu potencjalnej agresji Rosji na państwa bałtyckie. W 2019 roku polski minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak wraz ze swoim litewskim odpowiednikiem, Rajmundasem Karoblisem, podpisali wspólną deklarację na rzecz wzmocnienia polsko – litewskiego partnerstwa w kwestii bezpieczeństwa. Polskie samoloty od

2019 roku patrolują litewską przestrzeń powietrzną w ramach kooperacji sił zbrojnych obu krajów. 2019 rok to również wznowienie działalności Zgromadzenia Parlamentarnego Polski i Litwy, które ma za zadanie realizować zadania i cele obu tych państw w regionie. Wraz z początkiem rosyjskiej agresji na Ukrainę, kooperacja między Polską a Litwą staje się kluczowa dla obu tych państw. Warto tutaj poświęcić trochę uwagi litewskiej geografii, która przy obecnym rozkładzie sojuszy i układów politycznych jest bardzo niekorzystna. Od północy Litwa graniczy z Łotwą, która podobnie jak Litwa należy do NATO i struktur UE, jednak nie posiada znaczącej siły militarnej, aby w razie agresji wspomóc Litwę. Od wschodu i północnego – zachodu z Litwą graniczą dwa wrogo nastawione do NATO kraje: Białoruś i Rosja w postaci obwodu królewieckiego. Podobnie jak w przypadku Polski, Litwa jest tak samo destabilizowana poprzez celowe wywoływanie kryzysu migracyjnego na granicy. Ponadto litewskie siły zbrojne, choć najbardziej rozbudowane pośród wszystkich trzech republik bałtyckich, liczą tylko 10 tysięcy czynnych zawodowo żołnierzy i około 7,5 tysiąca rezerwistów. Mimo swej niewielkiej liczebności rząd Litwy w kwietniu 2019 roku zatwierdził plan rozbudowy potencjału militarnego Litwy, mający trwać do 2028 roku. W ramach tego projektu zakłada się powstanie lekkiej dywizji pancernej złożonej głównie z czołgów Leopard 2A5 oraz zwiększenie litewskiej armii do niemal 20 tysięcy żołnierzy poborowych oraz 35 tysięcy aktywnych rezerwistów. Z racji na niewielką powierzchnię i zdolności operacyjne, dużą rolę w litewskim wojsku odgrywają jednostki Wojsk Obrony Terytorialnej, których liczebność w ramach planowanej reformy również ma się zwiększyć. Litwa ze względu na ograniczony potencjał militarny i ekonomiczny liczy na szybkie wsparcie w razie pełnoskalowej inwazji wojsk rosyjskich. Dla Litwy kluczowe jest rozmieszczenie przez siły Paktu Północnoatlantyckiego oddziałów szybkiego reagowania, które byłyby w stanie przyjąć na siebie wraz z siłami litewskimi pierwsze uderzenie. Niemniej jednak trwający już niemal 4 lata konflikt na Ukrainie pokazał wszystkim członkom NATO, że na dłuższą metę nie można odpierać inwazji jedynie wojskami szybkiego reagowania, potrzebne jest odpowiednie zaplecze w postaci dużych rezerw ludzkich i materiałowych. Litwa liczy na pełne wsparcie ze strony Polski, jako że dysponujemy znacznie większymi zasobami oraz potencjałem militarnym. Również w naszym interesie jest utrzymanie połączenia lądowego w razie centralnej ofensywy rosyjskiej na Litwę. Podkreślił to w ostatniej rozmowie z ministrem obrony narodowej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem jego litewski odpowiednik, Robertas Kaunas:

„- Litwę i Polskę dzisiaj łączy dużo więcej niż tylko granica. Nasi obywatele rozumieją co to znaczy być pod okupacją, żyć w ucisku i te czasy już nigdy nie wrócą. Polska i Litwa są strategicznymi partnerami. My doskonale rozumiemy, że jesteśmy najbardziej w NATO inwestującymi krajami i rozumiemy, że od naszego liderowania i naszych decyzji będzie zależała przyszłość naszych ludzi. Bardzo cieszę się, że dzisiaj z ministrem obrony Polski doszliśmy do wniosku, że będziemy współpracowali jeżeli chodzi o poligon budowany na terenie Republiki Litewskiej. To będzie miejsce, gdzie będziemy zwiększali obronność korytarza suwalskiego. Tę decyzję podejmie Sejm Litewski. Jesteśmy na początkowym

stadium, ale rozumiemy, że ten poligon jest bardzo potrzebny. (...) Polska i Litwa spotykają się z agresją hybrydową i przekroczeniami granicy ze strony Białorusi. Obrona powietrzna jest naszym wspólnym celem i dzisiaj o tym rozmawialiśmy. Bardzo ważną rzeczą jest produkcja i ważne jest, żeby produkować u siebie i jak najwięcej współpracować. (...) Polska i Litwa powinny być we wszystkich formatach. Nie przestajemy wspierać Ukrainy, żeby osiągnąć stały i prawdziwy pokój.”

Podczas ostatniego spotkania minister litewski poruszył nie tylko konieczność obrony Przesmyku Suwalskiego, około 100 kilometrowej granicy polsko – litewskiej, ale i kwestię budowy wspólnego poligonu wojskowego, prawdopodobnie niedaleko granicy obydwu państw. W grę wchodzi jeszcze aspekt produkcji przemysłowej przede wszystkim amunicji, gdyż jak pokazała wojna na Ukrainie, europejska część NATO cierpi na niedobór naboju i pocisków różnego kalibru i przeznaczenia. Podobnie sprawa ma się ze sprzętem wojskowym – wozami pancernymi, czołgami, śmigłowcami, wozami transportowymi i wszelkiego rodzaju wyposażeniem, którego litewska ekonomia nie jest w stanie zapewnić.

Krajem, który problemów ze sprzętem nie ma, za to w wizji geopolitycznej zajmuje bardzo ważne miejsce, jest Republika Federalna Niemiec.

VI. Geopolityka Polski w stosunku do Niemiec

Od 1990 roku polsko – niemieckie stosunki znacznie się polepszyły, co wynikało z upadku komunizmu w Polsce i demokratyzacji życia politycznego. Jest to też rok ostatecznego uznania naszej północnej i zachodniej granicy, położonej na linii Odry i Nysy Łużyckiej. W 1991 roku został podpisany z RFN traktat o dobrosąsiedztwie i przyjaznej współpracy, który zapoczątkował owocną współpracę z państwem niemieckim. Z racji na wiodącą rolę jaką odgrywają Niemcy w tworzeniu Unii Europejskiej, relacje dyplomatyczne z tym krajem były i są bardzo ważne dla III RP, co wiąże się także z gospodarką, w której zarówno z polskiej perspektywy, jak i niemieckiej, jesteśmy jednymi z najważniejszych partnerów handlowych w Europie. W sierpniu 1991 roku utworzyliśmy z Niemcami oraz Francją Trójkąt Weimarski, co było kluczowe dla integracji z blokiem zachodnim po upadku PRL – u. Jeszcze do niedawna, pomimo dobrych relacji gospodarczo- ekonomicznych, na polu politycznym dochodziło do wielu napięć, m.in. w kwestii podejścia do polityki migracyjnej oraz polityki wobec Rosji, z którą Niemcy również utrzymywali silne stosunki gospodarcze. Wyrazem tego była budowa dwóch gazociągów; Nordstream I w latach 2010 – 2012, oraz Nordstream II w latach 2018 – 2021, co spowodowało uzależnienie niemieckiej gospodarki od surowców rosyjskich. Na światło dzienne wychodziły również skandale związane z skorumpowaniem przez rosyjskie firmy niektórych niemieckich urzędników ze środowiska byłego kanclerza, Gerharda Schrödera, w celu osiągnięcia odpowiednich benefitów gospodarczych. Współpraca niemiecko-rosyjska była szczególnie widoczna za kadencji Angeli Merkel w latach 2005 -2021, kiedy import tanich surowców z Rosji zapewniał rozwój niemieckiemu przemysłowi samochodowemu i elektronicznemu. Zmiana orientacji politycznej

nastąpiła wraz z inwazją rosyjską na Ukrainę w lutym 2022 roku, kiedy optyka prorosyjska przestała być akceptowana przez większość społeczeństwa. Taki stan rzeczy podziałał trzeźwiąco na niemieckich polityków, ponieważ uświadomił skalę zagrożenia związaną z polityką imperialną Putina oraz bezkompromisowością w osiągnięciu swoich celów przez Rosję. Rząd niemiecki powziął decyzję m.in. o wzmocnieniu niemieckiej armii, Bundeswehry, która przez długie lata borykała się z problemami wewnętrznymi. Chociaż Niemcy dysponowali licznym sprzętem, w tym czołgami Leopard 2A5, wozami Rheinmetall, czy U-Bootami U34, problemem pozostawała konserwacja oraz zaniedbanie sprzętu, co wykazał raport przeprowadzony przez Eve Högl, pełnomocniczkę Bundestagu ds. sił zbrojnych. Wskazywała na problem braków kadrowych, zjawiska starzenia się niemieckiej armii oraz zaniedbania nie tylko sprzętu, ale i poligonów oraz koszarów. W 2022 roku niemiecki rząd jednorazowo przeznaczył 100 milionów dolarów na rozbudowę potencjału militarnego armii. Bundeswehra liczy obecnie ok. 185 tysięcy żołnierzy oraz 40 tys. rezerwistów, chociaż jeszcze w 2022 roku był problem z osiągnięciem tej liczby. Niemniej jednak RFN wraz z nastaniem konfliktu na Ukrainie przeznaczyło 2% swego PKB na rozbudowę i poprawę stanu armii. W 2025 roku niemiecki rząd podpisał umowę na 50 miliardów dolarów z firmami zbrojeniowymi USA, której celem jest zakup nowych myśliwców F-35, wozów opancerzonych oraz systemów rakietowych. Od 2024 roku Polska z udziałem RFN realizuje projekt „Tarcza Wschód”, w ramach którego przeprowadzone mają zostać wspólne manewry wojskowe, a niemieccy żołnierze wesprą polskie siły zbrojne w rozbudowie systemów orientacji i rozpoznania, budowie i modernizacji umocnień oraz poprawieniu mobilności wojsk na wschodniej flance NATO. Projekt zakłada również wspólne działania przeciwko rosyjskiej formie wojny hybrydowej, prowadzonej poprzez kryzys migracyjny i dezinformację. Z punktu widzenia Niemiec, z racji na położenie III RP współpraca z polskim MON-em pozostaje kluczowa. RFN nie jest bezpośrednio zagrożone rosyjską inwazją, niemniej jednak Polska pozostaje najważniejszym państwem w regionie, a ewentualna klęska polskich sił zbrojnych oznaczałaby bezpośrednie zagrożenie dla RFN. W przypadku agresji rosyjskiej na któreś z państw należących do NATO, na barkach Niemiec spoczywa wysłanie swych sił interwencyjnych. Polska w optyce niemieckiej zajmuje szczególną rolę, głównie ze względu na potencjał gospodarczy, ale i demografię oraz terytorium. Ponadto III RP, razem z państwami bałtyckimi, jest przez wielu analityków uważana za kolejną potencjalną ofiarę Putina, co uzasadnia polsko – niemiecką kooperację na rzecz wzmocnienia obronności naszego kraju. Jak ogłosił Włodzimierz Czarzasty 13 stycznia 2026 roku, kolejne spotkanie przywódców Trójkąta Weimarskiego odbędzie się właśnie w Polsce – ze słów marszałka Sejmu wynika, że możliwe jest utworzenie niemiecko – polskiej izby parlamentarnej oraz zawarcie polsko – niemieckiego traktatu o współpracy wojskowej, mającego działać na podobnej zasadzie jak art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Jak można zauważyć, współpraca z RFN jest perspektywiczna dla obydwu krajów i zapewne będzie się zacieśniać na przestrzeni kilku lub nawet kilkunastu lat. Niemcy, podobnie jak Polska, są narażone na działania wojny informacyjnej prowokowanej przez Rosję, z tego względu obydwa państwa podejmują

zintensyfikowaną pracę nad rozbudową nowego rodzaju sił zbrojnych związanych z informacjami oraz cybernetyką.

VII. Co dalej?

III RP bez wątpienia staje przed licznymi wyzwaniami geostrategicznymi, jednak najpoważniejszym z nich jak dotychczas jest agresywna polityka Kremla wobec Europy, w szczególności NATO. Po agresji rosyjskiej na Ukrainę, rola Polski w regionie znacznie wzrosła, a tym samym wschodnia flanką Paktu Północnoatlantyckiego została zagrożona. Smutnym faktem jest, że agresja Putina na Ukrainę tylko początkowo wzbudziła niepokój opinii publicznej, który z czasem przygasł wraz z przeciągającym się konfliktem. Jednak prezydent Federacji Rosyjskiej od samego początku dojścia do władzy manifestował swoje imperialistyczne zamiary, brutalnie tłumiąc wybuch I i II wojny czeczeńskiej, najeżdżając Gruzję w 2008 roku, destabilizując sytuację w Górskim Karabachu czy anektując Krym. Konflikt na Ukrainie poddaje pod wątpliwość dotychczasową strategię odstraszenia przeciwnika, którą praktykowano przez wiele lat. Do tego dochodzi czynnik militarny w postaci realnego potencjału wojskowego i nuklearnego poszczególnych państw europejskich. Po 1989 roku, kiedy wydawało się, że zagrożenie ze wschodu minęło, wiele państw europejskich zredukowało znacznie swoje armie, przemieszczając środki na politykę socjalną oraz rozwój gałęzi przemysłu lekkiego. Atak terrorystyczny na World Trade Center spowodował, że nowy profil sił zbrojnych miał przede wszystkim mieć charakter antyterrorystyczny, jak w przypadku armii francuskiej oraz brytyjskiej. Armie te często borykają się z niedoborem personelu wojskowego, przez co ich liczebność jest niewielka, ponadto często są to jednostki o charakterze wojsk szybkiego reagowania, złożone głównie z lekkich dywizji. Tymczasem długotrwały konflikt ukraiński wykazał konieczność gotowości na pełnoskalową i długotrwałą wojnę kinetyczną, na którą Europa nie jest jeszcze gotowa. Kolejnym aspektem, który nie został jeszcze poruszony, jest stosunek USA do polityki rosyjskiej. Polityka Putina zdecydowanie ochłodziła amerykańsko – rosyjskie stosunki, a inwazja na Ukrainę spotkała się ze zdecydowanym oporem demokratów pod przywództwem Joe Bidena, którego gabinet intensywnie wspierał prezydenta Wołodymyra Zełenskigo, wysyłając wsparcie wojskowe i materialne na Ukrainę. Od elekcji Donalda Trumpa na prezydenta USA polityka ta uległa zmianie, nowy prezydent stara się nawiązać rozmowy pomiędzy Ukrainą a Rosją w celu wspólnego zawieszenia broni. Niemniej jednak na samym początku 2026 roku zdecydowana interwencja w Wenezueli i porwanie Nicolása Maduro oraz zaostrzający się spór duńsko – amerykański o Grenlandię, poddają w wątpliwość tą optykę. Interwencja w Wenezueli bezpośrednio uderza w interesy rosyjskie, natomiast zatarg o Grenlandię – w sojusznika w postaci Danii. Prawdą jest, że państwa europejskie są zależne od amerykańskiego parasolu bezpieczeństwa. Nasuwa się przez to pytanie, czy USA nie wykorzysta swej mocarstwowej pozycji, aby szantażować swoich sojuszników? Ten temat staje się jeszcze bardziej palący w obliczu wypowiedzi prezydenta USA, jawnie mówiących o zredukowaniu sił zbrojnych w Europie i relokacji wojsk w kierunku Azji Południowo – Wschodniej, gdzie prowadzona jest zaciekle rywalizacja z Chinami Xi Jinpinga. Te wszystkie narastające problemy powodują, że

Europa jest zmuszona do budowy własnego potencjału militarnego, który pozwoli na ewentualną wojnę kinetyczną pomiędzy Rosją a Europą. Jest to szczególnie ważne dla państw bezpośrednio graniczących z Federacją Rosyjską, a więc państw bałtyckich, Finlandii, Szwecji oraz Polski. Biorąc pod uwagę te aspekty, III RP powinna skoncentrować swoje siły na rozbudowie własnego sektora obrony, aby w razie ewentualnego konfliktu być w stanie powstrzymać siły rosyjskie na długi czas, dopóki nie nadejdzie wsparcie od zachodnich sojuszników. Priorytetowe dla polskiego bezpieczeństwa, poza rozbudową i unowocześnieniem armii, jest wzmocnienie sieci sojuszy militarnych na poziomie lokalnym, gdyż uprawdopodobnia to szansę otrzymania szybkiego wsparcia. Ponadto pozostaje kwestia umocnienia i unowocześnienia systemów obronnych naszej najbardziej zagrożonej i odsłoniętej wschodniej granicy. Nasi sojusznicy europejscy nie powinni zapominać o zasadach solidarności międzynarodowej, którą sama III RP niejednokrotnie wykazała, chociażby podczas wizyty prezydentów Polski, Litwy, Estonii, Ukrainy i premiera Łotwy w obliczu wojny gruzińsko – rosyjskiej w 2008 roku, co ostatecznie zahamowało postęp rosyjskiej armii i doprowadziło do podpisania traktatu pokojowego. Osobiście uważam, że rola III RP w polityce europejskiej będzie rosła, a nasze położenie geostrategiczne jest kluczowe dla bezpieczeństwa kontynentu europejskiego. Z tego też powodu w sytuacji napięcia jaką jest konflikt rosyjsko – ukraiński, wspieranie Ukrainy w walce o zachowanie niezależności stanowi naszą powinność i wynika też z naszej historii. W tym momencie kluczowa jest modernizacja nie tylko infrastruktury wojskowej, ale i znaczne dofinansowanie obrony cywilnej na wzór Korei Południowej, w której bezpieczeństwo publiczne jest priorytetyzowane. Polska posiada duży potencjał gospodarczy i społeczny, a odpowiednie nastawienie i konkretne działania, mogą znacznie poprawić obronność III RP.

ćw. Antoni Kruszelnicki – 19.01.2026 r.

Źródła:

Marek Budzisz, „Samotność strategiczna Polski”, Warszawa 2022

„Zrozumieć przeszłość. Historia. Podręcznik. Klasa 4. Zakres rozszerzony. Liceum i technikum”, pod red., WSIP 2025

<https://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/45543?t=Niemiecka-koncepcja-wsparcia-Polski>

<https://www.onet.pl/informacje/novaeuropawschodnia/putin-oplotl-niemcy-sieciaschrodera-jej-czlonkom-nie-chodzilo-tylko-o-pieniadze/0qxmj0d,30bc1058>

<https://businessinsider.com.pl/gospodarka/alarmujacy-stand-niemieckiej-armii-raport-odslania-gorzka-prawde/g4p70wx>

<https://wiadomosci.radiozet.pl/na-zywo/post/nowe-wazne-spotkanie-odbedzie-sie-w-polsce-czarzasty-oglasza-w-berlinie>

https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojna_rosyjsko-gruzi%C5%84ska

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Bundeswehra>

<https://www.gov.pl/web/litwa/litwa>

<https://www.gov.pl/web/niemcy/relacje-dwustronne>

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Litwa>

<https://www.rp.pl/polityka/art43648941-krzysztof-wojczal-o-strategii-donalda-trumpa-wobec-grenlandii-nieprzypadkowo-temat-wyplynal-teraz>

<https://www.rp.pl/polityka/art43621121-donald-trump-chce-grenlandii-jak-uc-i-nato-moga-powstrzymac-prezydenta-usa>